

# TERTIUM QUID



pod otwartym niebem

# **TERTIUM QUID**

pod otwartym niebem

**2006**

## **STRAŻNIK OGNISKA**

(Doliński)

złe wspomnienia  
topią się w żarze paleniska  
niespokojne myśli  
duszą się w szarym dymie

tamtej nocy nie spałem  
tamtej nocy byłem strażnikiem ogniska  
czekając cierpliwie na kolejny dzień

zmęczone radio zamilkło  
przegrało z nocną ciszą

nie można namalować ognia  
patrząc na popiół

tamtej nocy nie spałem  
tamtej nocy byłem strażnikiem ogniska  
w starożytnym obozie  
czuwając nad twoim spokojnym snem

hieme et aestate  
et prope et procul  
usque dum vivam et ultra \*

\* zimą i latem, blisko i daleko, dopóki żyję i dłużej.

## **APOKRYF**

(Chosiński)

Poniekąd rację mają ci, co zdradzają -  
cierpienie uszlachetnia, czemuż więc  
nie przysporzyć światu szlachetności?

Klęczący, z pochyloną głową,  
posypaną popiołem, mamroczę pod nosem  
najbardziej wyrafinowane przekleństwa.

Dobrowolnie ruszam drogą pokuszenia,  
obietuję okrążyć glob w czasie  
krótszym niż osiemdziesiąt dób.

Wrócę, nim wydasz na świat przedwczesny  
owoc naszej nienawiści - poznam go  
po czynach i kocim błysku w oku.

Nie wyprę się - nazwę  
po imieniu, tłumiąc w trzewiach  
instynkt Kronosa.

Niech siądzie u mego boku  
i czyha na sposobność,  
by i mnie uczynić szlachetnym.

## **DOLORES**

(Doliński/Engelen)

byłaś taka piękna  
potem cię dotknąłem

zanim nastąpiła północ  
przekroczyłaś zapomniany próg  
i pobiegłaś schodami w dół

w dół schodami pobiegłaś  
nad brzeg starego jeziora

znikające kręgi na wodzie  
byłaś taka piękna

## **ATARAKSJA**

(Chosiński)

Poróżniła nas świadomość  
własnych ułomności  
zgoda na przygarbione plecy  
spiczasty nos  
odstające uszy

Pod ciężarem niedomówienia  
uginąła się moralność  
nie siostra i nie kochanka  
poznaliśmy tylko jej jasne oblicze  
którego nie potrafiła ukryć

Ze słów nie wynikało nic  
ponad to czego powiedzieć  
nikt z nas nie chciał  
relatywizm odcieni spychał  
codzienność na coraz dalszy plan

Z mitologii poranka uwalnialiśmy  
jedynie skarłałe bóstwa  
półpsy półbyki i półwy  
odebrawszy im pierwiastek człowieczeństwa  
skazywaliśmy na życie w zoo

Poróżnił nas stosunek do  
pogardzanych gatunków  
zaprzęgniętych w kierat  
z przetrąconym kręgosłupem czułości  
za pancerną szybą współczucia

## LEKARSTWO

(Koudijs)

technologia..  
teraźniejszość  
nienawiść  
płaczące  
bezzradne

plastyczne..  
słuchanie  
czucie  
dotykanie  
myślenie

atmosfera..  
gęsta  
przerazająca  
ponura  
nieświadoma

rzeczywistość..  
odmienna  
odległa  
niekompletna  
nieprawdziwa

nie smuć się  
na wszystko  
jest lekarstwo

## **CZĘŚCI**

(Vercueil)

jedną częścią miłości jest niewinność  
jedną częścią miłości jest wina  
jedną częścią mleko, które jest skwaśniałe tak szybko jak rozlane  
jedną częścią miłości jest sentyment  
jedną częścią miłości jest pożądanie  
jedną częścią jest przeczucie  
naszego powrotu w proch

## LETNIE PRZESILENIE

(Doliński/Matuszak)

słońce wstępuje w znak raka  
byk wskakuje do basenu  
chroniąc się przed upałem

grupa rowerzystów  
jeździ nago po centrum Mexico City  
protestując przeciwko samochodom

jak zachowa się  
dobre czerwone wino  
jeśli zanurzy się je na rok  
w kanale La Manche  
gdzie będzie bez przerwy kołysane  
przez przyływy i odpływy

dwie godziny po ślubie  
nowożeńcy kłócą się w autobusie

dwadzieścia lat  
po katastrofie w Czarnobylu  
flora i fauna Finlandii  
wciąż nosi ślady radioaktywnych opadów

Karol G. przyznaje się do napaści na rabina

(lato 2006)



**CZŁOWIEK PTAK: OSTATNI LOT**  
(Doliński)

człowiek ptak wzbił się w powietrze  
po czym nagle spłonął  
i rozsypał się na wietrze

zdradzony przez dawnych przyjaciół  
współwięźniów ze złotej klatki

zginął za słowa  
których nie mógł odwołać  
zginął w imię  
proroczego snu o wolności

## **CZŁOWIEK PTAK: SEN O WOLNOŚCI**

(Doliński)

jak smakuje wolność  
czy jest słodka jak czekolada  
czy ma smak dorodnych brzoskwiń  
a może jest trochę kwaśna  
jak agrest czy porzeczki

czy wolność ma zapach  
jak łąka w maju  
albo park jesienią

czy wolność jest biała  
żółta niebieska zielona

nie wiem  
urodziłem się w złotej klatce  
zawsze byłem niewolnikiem  
ale czasem mam piękne sny o wolności

\*\*\*

jeśli chcesz zobaczyć słońce i chmury  
jeśli chcesz poczuć deszcz  
mujesz usiąść pod otwartym niebem

## **GRA W KOŚCI**

(Doliński/Matuszak)

siedem: okazja uroczystość agonia  
nawyk afryka frakcja odpływ

sześć: ornament tęcza niedopałek  
krokus boczek garbus

pięć: sprężyna zarys zarząd  
transfuzja uchodźca

dziewięć: lizak tyran dokument fryzjer  
pisklę szachy pępek tęcza dłoń

dziesięć: śruba nerw błysk błoto tama  
krzyk krok cytata awaria badacz

osiem: szpieg recenzja plaster oset  
motyl klej tron afisz

jedenaste: przeszło strefa neutron  
bezrobocie rozmach przodek stocznia  
nawóz bliźniak różnica zamieszki

sześć: morela planeta strumień  
opiekacz chmura kalafior

## **CZAS**

(Koudijs)

Nie ma czasu by stanąć  
Nie ma czasu by myśleć  
Nie ma czasu by patrzeć wstecz  
Nie ma czasu by słuchać wołania  
Nie ma czasu by zrozumieć sens

Tylko czas by żyć  
I przewidywać przyszłość

Dopóki to nie jest skończone  
I nikt cię nigdy nie zobaczył

Nie mamy przeglądu sytuacji  
Ale rozejrzyj się wkoło  
Zobacz twarz rzeczywistości  
Nawet gdy ta się śmieje

Mam nadzieję że cię jeszcze zobaczę  
A wiem że ty próbujesz każdego dnia

## **ŁZA ZŁOŚCI**

(Springer)

Łza złości nigdy nie stanie się  
łzą smutku...  
Stałam wilgoć z policzka dłonią  
Popatrzyłam na świat i spytałam  
Dlaczego?  
I wiedziałam, że nie uzyskam odpowiedzi.  
Wszystko zawarte w otaczającej  
przestrzeni pozbawione zostało sensu.  
Usłyszane w telewizji zdanie  
"Życie jako choroba śmiertelna  
przenoszona drogą płciową"  
tłukło się wykrzyknikiem  
w mojej głowie.  
Zachorowałam... gdy zrozumiałam  
nieśmiertelność mej nienawiści.

## **NIEBO**

(Engelen)

Dosięgnij gwiazd  
ciekawy wszystkich białych punktów  
na ciemnym niebie

Nieskończenie wolna przestrzeń  
Czy gdzieś się kończy  
Czy pozostanie tajemnicą  
nigdy nie odkrytą

Planety i gwiazdy  
Czarne dziury, komety i meteory  
wypatrzone przez ludzkie istoty  
które czują się takie małe

Te same ludzkie istoty  
wciąż rozmyślają nad byciem najważniejszymi  
w tym nieznanym miejscu  
zwanym Wszechświatem

Ludzie próbują zrozumieć  
ludzie ułatwiają to sobie  
widząc wszystko małym  
Lubią nazywać to Niebem

Dosięgnij nieznanego  
ciekawy głoszonego Nieba  
Pobożnego miejsca

## **OBIETNICA**

(Lambrigts)

ja: jestem byko-oki

ona: szaleje

oboje: rozdzieleni na wyniszczenie

długo przed linią końcową

(obiecaliśmy kochać wiecznie)

co za marnotrawstwo marzeń

## **EXODUS [NIEZŁOMNYM...]**

(Chosiński)

Ostatnich nas  
wymiotło  
z piwnic tuneli suterren

Szczury  
z przetrąconym instynktem  
- kroczymy ku słońcu

Marsz pozbawionych  
głosu  
obrońców z urzędu  
nawet nekrologów

Otoczeni szpalerem  
oliwnych gajów  
w drodze do miejsc  
wymazanych z map ludzkiego sumienia

Nie upomni się o nas  
ślepy przewoźnik  
sowicie opłacony  
już podczas poprzedniej czystki

I na gałęziach nie drgnie  
choćby listek  
jakby wiatr przysnął  
przytulony do postrzępionych obłoczków

Przynajmniej nadzorcy  
bać się nie będą  
że w chwili ostatniej załopoczą  
sztandary i chorągiewki



## **ODKUPIENIE**

(Vercueil)

staję się prostytutką  
przez wszystko co sprzedaję  
by zachować moją ciszę  
w niebieskochłodzie  
pokoju  
bez drzwi  
to jest jak palenie papierosów, pieniądze  
i moje muszelkomonety ubywają  
a łzy zachowuję  
dla wielkiego odkupienia  
mnie  
samej

## **PIERWSZE SKOJARZENIA**

(Doliński/Koudijs)

folia aluminiowa  
różowe światło  
60-watowa żarówka  
morska woda  
złamany sinus fal  
żółw szukający pożywienia  
popołudniowa odyseja  
komputer lat 80.  
przedruk  
tylko lewy but  
wyłącznie prawa rękawiczka

dobrych intencji słabość  
porcelanowy deszcz  
korek uliczny  
nieznana twarz w korytarzu  
wyciek ropy  
czarne złoto czarna śmierć  
przyjemnie czysta woda  
wieczór głodnych duchów  
strach przed ciemną nocą  
operacja na otwartym oku

## **STYCZNA DO MARZENIA**

(Lambrigts)

Jak derwiesz tańczący  
Oczyszcza lub upada  
Załamuje się lub ubóstwia

Albo żeglująca feluka  
Broniąca się przed każdą większą falą

Mógł stworzyć ścieżkę  
Poszedł na poszukiwanie  
A z poszukiwania marzenie  
A marzenie wykonalne.

A więc spytaj pragnącego:  
Co w życiu  
Jest styczne do marzenia  
Jeśli ktoś brnie?

Deprawujący derwiesz  
Zawahanie w tańcu  
Feluka w powodzi  
Ukazują przeznaczenie bycia kruchym

O ile  
Ktoś nie znajduje życia  
Będącego styczonym do marzenia

## **SUBLIMACJA**

(Chosiński)

dożyć  
dnia kiedy będzie padać więcej  
odpowiedzi niż pytań  
kiedy zdania nie będą urywać się  
z uwięzi w pół słowa  
a polowanie na sens nie stanie się  
sensem istnienia

przeżyć  
dzień w którym duch z ciałem  
osiągną idealną koniunkcję  
jak  
deszcz i brud  
myśl i wędzidło  
szyja -  
- sznur

zwieść  
czas  
by nie dać mu  
dogonić się  
w pół kro

5 IV 2006

## **ŚWIT**

(Savvidis)

Pomiędzy ziemią a  
Morzem,  
Pomiędzy nocą  
a Dniem,  
odpływ  
tego ognia rozpoczęty.  
Z każdym  
uderzeniem serca podsyconym  
przez oddech Neptuna  
i krwią pobudzoną  
przez pływowy ciąg  
pożądania.

## ZIMOWE PRZESILENIE

(Doliński/Matuszak)

najnowsze badania genetyczne dowodzą  
że nie tylko mróz  
ale i roznoszone przez wszy choroby  
pomogły Rosjanom pokonać  
w 1812 Wielką Armię Napoleona

z innych badań wynika  
że 30-sekundowe ogłoszenie reklamowe  
przykuwa uwagę średnio przez 21 sekund  
a od czwartku każdy może wysłać SMS-a w kosmos

w USA 2-latek przychodzi do żłobka z kokainą  
w Niemczech policjant - ekshibicjonista  
w Irlandii jajka na jezdni

ktoś przeszczepia sobie fragment twarzy  
ktoś przez dobę jeździ rowerem po rondzie  
ktoś kradnie gwiazdę Gregory'ego Pecka  
z hollywoodzkiego chodnika

Gauguin i van Gogh  
są warte ponad 100 mln dolarów  
zmarł Ba Jin

(zima 2005)

## **BARYKADA**

(Chosiński)

Rewolucja dobiegła końca

Perpetuum mobile dziejów  
potknęło się na romantycznej idei  
zmieniając oblicze świata

Rozpierzchli się tajni agenci i prowokatorzy  
do nowych zajęć udali niedawni rewolucjoniści  
Pozostały jedynie barykady dzielące miasto na getta  
każde podążyło w swoją stronę

W krwioobieg miasta wdarły się szczury  
kanałami komunikacji roznosiły nieznane choroby  
Mieszkańców połączyła nienawiść do  
niewidzialnego wroga i siebie nawzajem

Burmistrzowie ślali w niebo modlitwy i gołębice  
nigdy nie otrzymali potwierdzenia  
że ich przesyłki dotarły do celu  
Może były błędnie zaadresowane

Nieliczni śmiałkowie wdzierali się na barykady  
wieść gminna głosiła bowiem że kto  
zajdzie najwyżej zrozumie najwięcej  
W tych czasach nikt już nie chciał być tylko grabarzem

Niekiedy od strony muru wiatr przynosił  
w kleszczach strachu niezrozumiałe słowa  
tłumaczono je na swój sposób  
wielu popadało później w obłąd bądź ekstazę

Noce spędzali na ulicznym bruku  
tuląc głowy do tramwajowych szyn  
które prowadziły prosto ku barykadom



## **WIERSZE**

Patryk Doliński  
Sebastian Chosiński  
Frits Koudijs  
Joanna Matuszak  
Serge Engelen  
Patrycja Springer  
oraz  
Erwin Lambrigts  
Willow Vercueil  
Katrina Savvidis

## **PROJEKT GRAFICZNY**

Patryk Doliński

## **FOTOGRAFIE**

Joanna Matuszak

## **TŁUMACZENIE**

Patryk Doliński

© 2006 **Tertium Quid**

Wszelkie prawa zastrzeżone

[www.dolinski.hg.pl/tertiumquid](http://www.dolinski.hg.pl/tertiumquid)